Nr. 191. Kraków, 21 Sierpnia — Czwartek. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4 (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 20 sierpnia.

Mowa tronowa na zamknięcie parlamentu angielskiego d. 15 b. m. odczytana, nie wchodzi głębiej w rozbiór żadnej sprawy, której dotyka, ale w tej pobieżnej o niektórych wzmiance każde słowo jest odważone i ma swoje znaczenie.

Przedewszystkiem więc uderzyć musi pominięcie zupełne kwestyi rozgraniczenia Grecyi i Turcyi, i to właśnie w chwili, gdy Porta zawiadomiła okólnikiem mocarstwa, że Sułtan wyznaczył delegatów do komisyi międzynarodowej, mającej bezzwłocznie, bo już jutro rozpocząć rokowania co do sprostowania granicy. A jednak w sprawie tej ostatnie słowo należeć będzie do dyplomacyi europejskiej, której zapatrywanie się na nią nie jest jeszczo ustalonem, owszem panuje między rządami europejskiemi sprzeczność pod tym względem, która lubo jeszcze nie miała sposobności urzędownie się objawić, wszelako istnieje. Czy mowa tronowa chciała milczeniem swem o sprawie greckiej osłabić jej znaczenie, lubo w ogólnych słowach o zaokrągleniach territoryalnych, wyraża nadzieję bliskiego załatwienia? Z całej jednak mowy tronowej przebija przychylność dla Turcyi, a mianowicie: mowa tronowa nazywa Wschodnią Rumelię prowincyą turecką, oraz tłumaczy niejako Portę z przewłoki w zaprowadzeniu reform. A jednak właśnie stosunek Rumelii do Turcyi zaczyna być trudnością, której nieprzewidywali twórcy traktatu berlińskiego, rozdzielając jedną prowincyę na dwie części, jak gdyby chcieli nie odgraniczyć Bułgaryi Rumelią wschodnią, lecz rozbudzić w obu dążność połączenia się a więc zrobić Rumelię ogniskiem przyszłej wojny między Turcyą a Bułgaryą.

W ustępie mowy tronowej o Egipcie powiedziano o zmianie tronu, ale jak gdyby tylko Anglia i Francya miały prawo usunąć jednego chedywa a drugiego mianować; a jednak największy udział w tej zmianie wziął Sułtan, o którym zupełnie mowa zamilcza, co zdaje się wskazywać, iż Anglia nie uznaje zwierzchnictwa Sułtana w Egipcie lub też poczytuje firman jego za prostą formalność, której Sułtan dopełnił z nakazu obu mocarstw zachodnich. Tyle jest w ogóle w mowie tronowej o kwestyi wschodniej.

Pamiętny jest spór w parlamencie o to, czy rezolucya wyrażająca podziękowanie dla armii indyjskiej za wyprawę afgańską ma również objąć wicekróla Indyj lorda Lyttona. Przeciwnicy lorda znaleźli się w mniejszości, mowa przeto tronowa pomijając wicekróla, daje mniejszości opozycyjnej słuszność. Natomiast w ustępie o wojnie z Kaframi, nadmieniając mowa tronowa, że koloniści wolni są odtąd od niebezpieczeństwa, na jakie byli dotychczas narażeni, wyraża nie jako naganę gubernatorowi tej prowincyi Bartle-Frere, jakoby ten nie umiał zapobiedz na czas temu niebezpieczeństwu.

Zamilcza także mowa tronowa o Cyprze, dalej o wojnie republik amerykańskich, która dotyka mocno interesów handlowych Anglii, wreszcie o projekcie przekopania międzymorza Panamy, które stanowiłoby dla Anglii jedną z najżywotniejszych kwestyj; ale zapewne nie chciał rząd sprawą tą rozbudzić nieufności Stanów Zjednoczonych, które wszelkich użyją starań, aby zaniechano tego olbrzymiego dzieła.

Druga połowa mowy tronowej poświęcona jest sprawom wewnętrznym a przedewszystkiem ekonomicznym, sądowym i edukacyjnym. Z nich ustawa o karności wojska narobiła wiele wrzawy w liberalnej Europie a dotknięcie złego stanu rolnictwa, który stanie się dopiero przedmiotem obrad ankiety, przyznaje Izbie niższej inicyatywę w podniesieniu tej ważnej sprawy.

Ojca św. Leona XIII
ENCYKLIKA

dotycząca ponownego zaprowadzenia w szkołach katolickich chrześciańskiej filozofii w duchu anielskiego doktora świętego Tomasza z Akwinu.

(Dalszy ciąg).

Korzyści z tej metody filozoficznej są jeszcze większe. Bóg nieskończenie mądry karci surowo głupotę tych ludzi, którzy z tych dobrych rzeczy, które widzą, nie mogli zrozumieć tego który jest, ani przypatrując się sprawom, zobaczyć, ktoby był ich sprawcą.[15]) A więc pierwszym owocem rozumu jest, iż nam daje dowód o istności Boga, albowiem z wielkości ozdoby i stworzenia jaśnie stworzyciel tych rzeczy poznany być może.[16]) Rozum daje nam następnie wyobrażenie o wzniosłości wszystkich w Panu Bogu połączonych doskonałości, zwłaszcza o Jego nieskończonej mądrości, przed którą nic się ukryć nie może i o Jego najdoskonalszej sprawiedliwości, której nie może, zachwiać żadne niskie uczucie. Widzimy ztąd, że Bóg nie tylko nieskończenie jest prawdziwy, lecz że jest samą Prawdą, która nikogo nie może omylić, ani sama być omyloną, z czego wypływa, że rozum ludzki wierzyć powinien słowu Bożemu i jemu się zupełnie poddać.

Następnie podaje nam rozum dowody na to, że nauka ewangeliczna w pierwszych początkach jej głoszenia zatwierdzoną była przez cuda jako jasne dowody jasnej prawdy i że dla tego ci, którzy ją z wiarą przyjmują, nie czynią tego lekkomyślnie jakoby „uwiedzeni baśniami misternemi,“[17]) lecz w skutek rozumnego posłuszeństwa rozum swój i swe zapatrywania poddają pod powagę Boga samego. Wreszcie i tej uczy nas rozum prawdy, mającej wielkie znaczenie, że Kościół ustanowiony od Pana Jezusa, jak to Sobór Watykański określił „daje nam pewny i stały fundament naszej wiary i niezbite świadectwo Boskiego posłannictwa swego przez swe cudowne rozszerzenie, wzniosłą świątobliwość i nieustającą płodność po wszystkich krajach.“[18])

Filozofii zadanie nie kończy się na tem, że te fundamentalne prawdy uzasadniła, gdyż z jej pomocą teologia przybiera na siebie charakter i istotę i kształt prawdziwej umiejętności. Konieczną albowiem jest rzeczą, aby w tej nauce, która jest najszlachetniejszą ze wszystkich umiejętności, skupiły się liczne a różnorodne działy nauki z nieba pochodzącej, jakoby w jeden organizm, tak, aby każdy dział mając wyznaczone stósowne dla siebie miejsce, jednak w połączeniu z innemi tworzył organiczną całość i jakoby łańcuch nierozerwany, a oprócz tego trzeba koniecznie poszczególne części uzasadnić niezbitemi dowodami. Nie trzeba więc zaniedbywać lub lekceważyć sobie tego gruntowniejszego poznania naszej wiary św. i tego, ile możności, zagłębiania się w jej tajemnice, zwłaszcza, że ś. Augustyn i inni święci ojcowie studyum to wielkiemi obsypali pochwałami i niemi przez całe życie się zajmowali, a Sobór Watykański na nowo w dobitnych wyrazach studyum to polecił.[19]) Te umiejętności o wiele łatwiej przyswoją sobie ci, którzy odznaczając się czystością obyczajów i zapałem religijnym mają do tego przysposobiony przez studya filozoficzne umysł. Tę prawdę potwierdza także Koncylium Watykańskie, kiedy powiada, że „tę umiejętność trzeba czerpać jużto z porównania z temi rzeczami, które rozum w sposób przyrodzony poznaje, jużto ze związku, jaki zachodzi pomiędzy tajemnicami i ostatecznym celem człowieka.“[20])

Zadaniem wreszcie filozofii jest, aby prawd przez Boga objawionych sumiennie broniła i walczyła przeciw zaciekłości tych, którzy te prawdy zaczepiają. Zaiste, wielka to chluba dla filozofii, że jest warownią wiary i umocnieniem religii. Nie ulega wątpliwości, powiada Klemens Aleksandryjski, że nauka Zbawiciela jest sama w sobie doskonałą i żadnego dodatku i uzupełnienia nie potrzebuje, ponieważ ona jest potęgą i mądrością samego Boga. Filozofia grecka nie jest wzmocnieniem prawdy, ale ponieważ odsłania podstępne twierdzenia sofistów i rozrywa więzy, w jakie sofiści prawdę skrępowali, nazwaną jest słusznie ogrodzeniem i wałem winnicy[21]). Ponieważ zaś nieprzyjaciele katolicyzmu udają, że w swych zaczepkach przeciwko niemu posługują się głównie bronią, jakiej im dostarcza filozofia, dla tego i obrońcy wiary objawionej zwrócić się muszą także do filozofii, gdzie znajdą często środki wystarczające do odparcia napaści. Jest to wielkim tryumfem dla wiary chrześciańskiej, że broń ukutą przez przewrotny rozum ludzki, umie tenże rozum z równą siłą i zręcznością odwrócić od siebie. Św. Hieronim zauważył w swym liście do Magnusa, że w ten sposób prowadził już walkę Apostoł narodów i powiada te słowa: „Dowódzca wojska chrześciańskiego, św. Paweł, ów niezwyciężony mówca, umie w obronie sprawy Chrystusa zużytkować nawet napis, który mu się przypadkowo pod oczy nasunął, albowiem prawdziwy Dawid nauczył go téj sztuki, że trzeba nieprzyjacielowi z rąk wytrącić miecz i Filistynowi jego własną bronią głowę uciąć“[22]).

Kościół zaś nasz nie tylko radzi, by nauczyciele posługiwali się filozofią[23]) jako środkiem pomocniczym, lecz im to wyraźnie nawet nakazuje. Piąty bowiem sobór Lateraneński (w buli *Apostolici Regiminis*) po określeniu téj prawdy, że „każde twierdzenie sprzeciwiające się prawdzie wiary objawionéj, jest zupełnie fałszywe, gdyż jedna prawda nie może być w sprzeczności z inną prawdą, nakazuje nauczycielom filozofii, aby troskliwie zajęli się zbijaniem zarzutów, albowiem każdy, nawet najdowcipniejszy argument,“ jak świadczy św. Augustyn, „ma tylko pozór prawdy, gdyż w istocie nie może być prawdziwym.“[24]).

Aby jednak filozofia mogła przynieść tak błogie owoce, o których wspomnieliśmy, jest konieczną rzeczą, aby się nigdy nie oddaliła od téj granicy, jaką jéj w starożytności zakreślił zacny zastęp Ojców św., a niedawno sobór Watykański. Dla tego rozum ludzki musi zważać na to, aby ze względu na liczne prawdy, należące do porządku nadprzyrodzonego, które przewyższają o wiele każde pojęcie na téj ziemi, nigdy nie chciał więcéj udowodnić, jak jest zdolny, albo żeby tych prawd nie tłumaczył wedle swéj opinii; natomiast winien te prawdy przyjąć z pokorą i prawdziwą wiarą, jeszcze się chlubić z tego, że w sprawach prawd, odnoszących się do nieba, może odgrywać rolę wiernego i posłusznego sługi, i że za łaską Bożą może je w części zrozumieć. Gdzie jednak chodzi o dogmata, które rozum ludzki zdolen jest sam przez się pojąć, słuszna jest i sprawiedliwa, że tu filozofia zastosuje swą własną metodę, swe zasady i argumenta — rzecz jasna, że pod tym warunkiem, iż rozum ludzki nigdy nie będzie miał téj czelności, aby się usunął z pod boskiéj powagi; ale filozof z katolickiemi zasadami powinien wiedzieć, że, ponieważ nauka objawiona bezwątpienia jest prawdziwą, i że to, co się sprzeciwia wierze, sprzeciwia się także rozumowi, że zanegowałby tak i prawa rozumu, jak i zasady wiary św., gdyby ze świadomością przyszedł do ostatecznych wniosków, które się objawieniu sprzeciwiają.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

15) Sap. XIII, 1.
16) Sap. XIII, 5.
17) II Petr. I, 16.
18) Const. dogm. de Fid. cath. cap. III.
19) Const. cit. cap. IV. 20.

20) L. C.
21) Strom. lib. I c. 20.
22) Ep. ad Mag.
23) Bulla Apotolici Regiminis.
24) Epis. 143 ad Marcellin N. 7.

O Instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie z powodu ostatniej wystawy.

(Dokończenie).

Wystawa prac trzeciego roku, liczna co do liczby rysunków, wygląda prawdziwie jak atelier rysunków budowniczych. Na jednej stronie sali widzimy pierwsze kroki kompozycyjne w samodzielnem zastosowaniu przeszłorocznej nauki form architektonicznych do kompozycyi portyku albo raczej okazałej bramy architektonicznej. Widzimy tu całe portale oddane dokładnie o architekturze słupowej albo pilastrowej. To samo zadanie jest przez każdego ucznia stosunkowo inaczej rozwiązane. Wszędzie jednak czuć wprawę w użyciu stosunków i ormentyki, wszędzie znać sumienny rysunek, właściwą konstrukcyę i użycie barwy. Patrząc na te prace uznaje się zdolność kierownika i zręczność dobrze wprawionej poprzednio ręki uczniów. Wystawione obok przeszłoroczne ich prace tłómaczą z jednej strony ten postęp, z drugiej jednak strony różnica między pracami obydwóch lat jest tak wielka, że te pierwsze kompozycye ogląda się z prawdziwą sympatyą i satysfakcyą. Jedyna uwaga jaką tu można zrobić kierującemu odnosi się do zbytniego dozwalania śmiałym uczniom na samowolne używanie form odrębujących się niekiedy od klasycznych ich niegdyś studyów, należałoby ich przyzwyczajać do wyborowych zasad włoskiego renaisans, niezapruszonych żadnemi innemi odcieniami.

Na drugiej ścianie sali spotykają nas rysunki właściwej kompozycyi: Plany na domek odźwiernego, kamienicy dwupiętrowej, plany wiejskiego dworu i plany szkoły miejskiej. Jak widzimy same kompozycye z praktycznego budownictwa, wykonywane znów przez każdego ucznia w różnym sposobie wewnętrznego rozwiązania i zewnętrznej architektury Rysunki te zalecające się każdemu czystością wykonania, dokładnością w podanych wymiarach i sumiennem przedstawieniem przedmiotu we wszelkich przekrojach, planach sytuacyjnych, rozkładach dachów i kosztorysach itd. stanowią oś fachowego wykształcenia uczniów nowej szkoły. W istocie trudno ich było wyprawić w świat praktyki z lepszemi świadectwami po trzechletnim kursie. Jest w nich tyle znajomości form architektonicznych i konstruktywnej praktyczności, że fachowe uznanie może śmiało przepowiadać skończonym uczniom pomyślną przyszłość. Z pomiędzy tych prac, niemal zarówno zręcznie i zdolnie wykonanych, wyróżniają się prace kilku szczególnie uzdolnionych uczniów mianowicie: Łuszczkiewicza, Flasińskiego, Taborskiego, Morawieckiego, Cerchy. Pomysły wiejskiego dworu są wprawdzie wynikiem za szeroko rozpuszczonej fantazyi, skutkiem czego tchną zanadto munumentalnością miejską, wszakże w pracach tego rodzaju chodzi głównie o wewnętrzne rozpołożenie i okazanie znajomości form budowniczych, gdyż każdy uczeń wie równocześnie, że dwór wiejski tego zakroju nie miałby właściwego sobie charakteru.

W pracach kompozycyjnych czuć różnorodność stylowego kierunku, widzimy bowiem obok renesansowych pałaców, szkołę w guście francuskiego stylu z mansardowym dachem; radzilibyśmy unikać takiego niezdecydowanego ducha w kompozycyi, bo takowy sprawia raczej chaos w pojęciach ucznia zamiast harmonijnego przekonania o wartości stylów prawdziwego piękna, każda szkoła techniczno-przemysłowa winna się co do stylu i wewnętrznej dyspozycyi kierować właściwą zasadą, dążącą do wyzyskania rzeczy pod względem praktycznym bez uwagi na apostolstwo stylowe krajów albo prowincyj; przedmiot architektury obmyślany wszechstronnie zasadniczo będzie zawsze i wszędzie dziełem uznanem pod odpowiedniemi warunkami miejsca i czasu.

Kończymy niniejsze sprawozdanie oddziałem ornamentowego rysunku i modelowania pod kierunkiem artysty-rzeźbiarza p. Gadomskiego. Jak wszędzie tak i tu mamy do czynienia z pięknemi pracami, które świadczą jak najchlubniej o najlepszych staraniach sił nauczycielskich i o szybkim rozwoju szkoły. Musimy uznać, że ornamentowe prace ołówkiem, piórem i tuszem są wykonane ze starannością właściwą artystycznym dążeniom uczniów, za to prace modelowe zostawiają wiele do życzenia, nie co do wykonania, ale z innego względu. Ganimy wszakże zarówno kierunek, w jakim nauka ornamentowego rysunku jest udzielaną a jeszcze więcej system zaniedbywania tak ważnej gałęzi technicznego wykształcenia, jak modelowanie.

Techniczny rysunek ornamentowy w fachu budowniczym ma równocześnie dwa zadania do spełnienia: rozwijanie wprawy w rysunku w ogóle, a obok tego w szczególe poznawanie i ćwiczenie się w rysowaniu ornamentów ściśle fachowych, a to w ten sposób, aby uczeń przechodził zwolna z wiernego i regularnego rysunku z wzorów, do szkicowania ich, a następnie szkicowania przedmiotów w naturze; tu jest pole kształcenia go w odręcznej perspektywie, w użyciu ornamentyki dekoracyjnej. Rysunek ornamentowy techniczny dzielić się powinien zarówno na konstruktywny, foremny i kompozycyjny. Tak samo co do modelowania, które obok wdrażania uczniowi form estetycznych, ma zarazem cel zastosowania tej nauki w zawodzie praktycznym jako modelator i dekorator. Tego wszystkiego nie widzimy na wystawie; owszem prace tam będące, złożone z głów artystyczną mających wartość, posągów itd., wykonane z rzadką wiernością, nie odpowiadają fachowej potrzebie; uczeń wprawiony w szkicowanie stylizowanych przedmiotów ornamentyki, potrafi odtworzyć i wierną rycinę, bo to jest dlań jedynie kwestyą pilności i postawionych żądań, ale nieumiejąc szkicować, będzie musiał tracić czas na zdejmowanie i wykonywanie obcych sobie ornamentów architektonicznych, które dziś zostają na dalszym planie kierującego nauką rysunku.

Zwracamy uwagę na ten zasadniczy błąd w prowadzeniu nauki fachowego rysunku, który zamiast popierać zadanie i cel szkoły, przeszkadza właściwie rzetelnemu jej rozwojowi, bo chociaż oddział rysunków może się pochlubić bardzo pięknie wykonanemi pracami w celu artystycznym, nie wykazuje jednak prac odpowiadających ściśle techniczno-przemysłowemu kierunkowi fachu.

Wystawa Instytutu techniczno-przemysłowego zostawia nader miłe wrażenie; prace jej zapowiadają szkole jak najlepszą przyszłość i dziwić się tylko wypada tej obojętności, z jaką publiczność omija każdą sposobność poznania bliżej usiłowań, mających przynieść krajowi tak pożądane korzyści. — Kierownikom pojedynczych wydziałów nowej szkoły należy się publiczne uznanie za to umiejętne prowadzenie młodzieży technicznej do wiedzy i wprawy, o które kraj nasz na każdym woła kroku.

Sąd wyższy krakowski mianował Aleksandra Zaroffe dyurnistę w sądzie obw. w Tarnowie, kancelistą prowadzącym księgi gruntowe przy sądzie pow. w Nisku.

Naczelny dyrektor poczt mianował praktykantów pocztowych Alfreda Glaczyńskiego i Karola Sahanka asystentami pocztowymi, pierwszego w Brodach, drugiego we Lwowie.

Wiedeń 19 sierpnia. Deputowani czescy poczynają w dziennikach szkicować stanowisko swoje do nowego gabinetu. *Politik* zamieszcza artykuł widocznie inspirowany, w którym mówi, że mianowanie teraźniejszego ministerstwa zaczyna budzić ufność u ludu czeskiego, jakkolwiek nieufność nie może być tak rychło usuniętą. Przez samą egzystencyę ministerstwa, w którem jeden Czech zasiada, jeszcze wiele niezrobiono; trzeba wpierw widzieć fakta, zanim się nabierze całego zaufania dotychczas nie znany jest zakres kompetencyi ministerstwa czeskiego, wcale niewiadomo, jaką wagę głos jego mieć będzie; zresztą stronnictwo wiernokonstytucyjne w nowym gabinecie ma większość i posiada reprezentanta tej miary, co p. Stremayr, który jest znany jako bardzo stanowczy przeciwnik Czechów, i zadał im w dziedzinie wychowania publicznego wiele dotkliwych ran. Jakże można spodziewać się od niego sprawiedliwości, skoro on sam stworzył stosunki, które dają Czechom powód do zażaleń? Naród czeski nie domaga się od rządu przewrotu, lecz ogranicza się do skromnych żądań, które ministerstwo spełnić może. Są one zaś następujące: organizacya szkół, Rady szkolnej krajowej i uniwersytetu. Gabinet jeszcze przed zwołaniem Rady państwa mieć będzie sposobność okazania dobrej woli pod względem narodowego równouprawnienia, tak iżby posłowie czescy, którzy zebrać się mają przed tym terminem w celu powzięcia ostatecznie uchwały co do wejścia do Rady państwa, zastali wyjaśnioną sytuacyę. Większość parlamentarna nie jest w rękach autonomistów, lecz w rękach rządu, dlatego ze strony czeskiej wielką wagę kłaść trzeba na jego zachowanie się, a to tem więcej, że

Część literacko-artystyczna.

PIOTR MOSZYŃSKI.

Mówią ci, którzy każde uczucie analizują i do każdego pojęcia szukają definicyi filozoficznej, że duch ojczyzny, że istota narodu nie jest czem innem, jeno jednostką człowieka rozszerzoną na miliony. Niewchodzimy o ile ta definicya jest prawdziwą, ale to pewna, że są indywidualności, są ludzie, którzy w sobie streszczają ideę narodu, którzy są swej ojczyzny żywem odbiciem i wizerunkiem. Poeci ujmują ideał narodowy siłą intuicyi i natchnienia; ludzie szukający przewodnictwa i znaczenia w ciągłem działaniu zapełniają niekiedy sobą kilka kart dziejów kraju. Piotr Moszyński należał do tych, którzy cierpieniem, uczuciem i cnotą wcielają w siebie ideał narodu. Był on wśród nas wizerunkiem Polski i jakby źwierciadłem jej sumienia. Tak ją ukochał wiernie, tak za nią cierpiał długo, tak się w nią wcielił wszystkiemi uczuciami i dążeniami, tak do niej wszystko odnosił i z niej wszystko wyprowadzał, tak się dla niej wszystkiego wyrzekał, aż do tego najrzadszego nawet u bohaterów, zwłaszcza zaś w naszym narodzie wyparcia się swego ja, że w tym wyjątkowym, bo tak bezosobistym patryotyzmie Piotr Moszyński stał się dziwnie podobny, do tej, której służył. Aby jednem słowem określić pasmo srogich prześladowań, jakie zniósł i boleści, jakie go przez żywot cały ścigały, a złamać niezdołały, powiedzmy, że Piotr Moszyński był tak nieszczęśliwym, jak jest nieszczęśliwą Polska. Podobny do niej przewagą uczucia, gotowością do ofiar, żądzą coraz to nowych poświęceń, podobny niezachwianą wiarą w jej nieśmiertelność, miał z nią wspólne piętno katolickiej wiary i był do niej podobny tem dążeniem do cnoty, która pomimo wszystkiego, co na nas i na naszą przeszłość mówią obcy, a często mówimy sami, jest znamieniem dziejów politycznych Polski wśród innych narodów. „A najwyższy rozum cnota“— to godło całego życia Piotra Moszyńskiego. Bywali w radach około spraw ojczyzny z większą bystrością przenikający zawiłość wypadków, byli w działaniu to śmielsi, to oględniejsi: czystszych od niego niebyło nigdy. A kiedy do sprawy publicznej mięszały się względy partyi lub osób, lub kiedy w walce zasad i poglądów trudno niekiedy bywało rozpoznać, po której stronie stoi idea i dobro Polski od wszelkich innych wolna względów i celów, był na to jeden niezawodny próbierz. Jeźli Piotr Moszyński był z nami, w jakim kierunku służby, pracy lub walki, tośmy byli pewni, że był z nią duch Polski.

Piotr Moszyński urodził się w Sandomierskiej ziemi, w ulubionej do zgonu wsi Łoniowie, w r. 1800 na przełomie dwóch stuleci tego, co pogrzebał niepodległość narodu, i tego, który ustawicznie zdawał się zapowiadać jej odrodzenie. Wcześnie postradał on matkę, a jeszcze nie zdołał ukończyć nauk, kiedy wraz z owdowiałym ojcem udał się do Drezna, na wezwanie krewnego lubo z dalszej linii hr. Fryderyka Augusta Moszyńskiego, Marszałka Wgo koronnego. Znana to postać w historyi z wielkich zdolności i zasług na polu ekonomicznem, a nieszczęśliwej roli politycznej, jaką odegrał, niegdyś czynny w czasie wielkiego sejmu i gorliwy poplecznik konstytucyi 3 maja, później dziwną a tak częstą w owych czasach zmianą kierunku jeden z dostojników konfederacyi targowickiej. Marszałek Moszyński ożeniony z hrabianką Cosel z jedynego syna miał dwie wnuczki, którym miał przekazać olbrzymią fortunę, a pragnął ją zostawić w swoim imieniu. Piotr Moszyński miał lat 18 kiedy poślubił wielkiej urody hrabiankę Joannę Moszyńską; starsza zaś siostra oddała swą rękę ojcu pana Piotra. Początek powieści, która w bolesny miała zamienić się dramat przypomina dawne czasy, kiedy na węzły małżeńskie bardziej może niż dziś wpływały względy familijne i wola rodziców. A jednak związek ten młodzieńcowi jeszcze, rokował nietylko świetne stanowisko, jakie zawsze daje wielka fortuna, ale także i szczęście serca. Jakoż wcześnie dojrzały Piotr Moszyński przeniósłszy się na Wołyń zajął tam niebawem wśród obywatelstwa stanowisko nad swój wiek poważane i wpływowe. Zajaśniał on tam temi cnotami, które go zdobiły w życiu prywatnem i życiu publicznem do zgonu. Skromny, cichy, oddał się naukom, pracy nad ludem, zrazu mało wyjeżdżał z domu i nie lubił błyszczeć tym blaskiem zbytku, do którego miał wszelkie warunki, a który wówczas na Wołyniu tak się był rozwinął w obyczajach zamożnej szlachty. Piotr Moszyński tworzył reakcyę przeciw powierzchownemu i lekkiemu trybowi życia; surowy dla siebie, poważnych usposobień a gorących uczuć dał on popęd do kierunku bardziej na seryo z celem wyższym. Spotykał się w tem dążeniu z Tadeuszem Czackim i kilku innymi mężami, którzy przedstawiali w owej epoce wyższe dążności. Wcześnie zwrócił też uwagę współobywateli. Zaledwie liczył niespełna lat 23 kiedy go wybrano Marszałkiem gubernii wołyńskiej. Przez cztery lata swego urzędowania oddał olbrzymie usługi nie tylko gubernii wołyńskiej, ale wszystkim prowincyom polskim wcielonym do Rosyi. Nie zawachał się bowiem stawić czoła gubernatorom, a nawet wpływom Wksięcia Konstantego, a odwoławszy się wprost do cesarza Aleksandra, uzyskał u monarchy to, czego się słusznie domagał. W stosunku do rządu rosyjskiego zwycięża jedynie godność, którą tak rzadko umiemy w stósownej zachować mierze, a która służy za jedyną tarczę przeciw dowolności czynownictwa wyższych i niższych szczeblów. Piotr Moszyński nie był stworzony na konspiratora, choć następnie padł ofiarą konspiracyi. Lubił on działać jawnie, a w jego patriotyzmie było coś wyznawstwa. Jak później wobec komisyi śledczych nie zawahał się nigdy wyznawać się Polakiem, tak w ówczas jako młody marszałek zadziwił wszystkich tą odwagą, że w czasie rewii pod Tulczynem w obecności Cesarza wystąpił w kontuszu.

Nadeszła epoka, kiedy w zabranych krajach rozwijało się Towarzystwo patryotyczne. Pierwotne jego cele i dążenia ludzi, którzy doń przystępowali nie miały nic wspólnego z duchem konspiratorskim w zachodniem znaczeniu tego słowa. Mamy na to nowy dowód, a zaiste nie mogący ulegać zaprzeczeniu w wyznaniu Piotra Moszyńskiego, które złożył nie przed komisyą śledczą, bo tam umiał milczeć, nieszukając w zaprzeczeniu własnej obrony, ale w wyznaniu na łożu śmierci i jakie zostawił w pamiętnikach. Najuroczyściej oświadczał on, że celem Towarzystwa o ile on mu był wiadomy nie był żaden ruch zbrojny, lecz że prawdą było istotną, co zeznawali wszyscy

nieobsadzone teki ministeryalne ofiarowane są półurzędownie stronnictwu wiernokonstytucyjnemu, tak iż Czesi pewnego pięknego poranku znaleść się mogą wobec większości wiernokonstytucyjnej w gabinecie i parlamencie.

Artykuł kończy się temi słowy: „Zresztą przekonani jesteśmy, że rząd nie nadaremnie już teraz, na tak długo przed zwołaniem Rady państwa mianowany został i spodziewamy się, że tego czasu użyje na rozwinięcie czynności, która rozproszy nieufność naszego ludu i utoruje drogę do zgody.“

Anglia.

Parlament angielski zamknięty został d. 15 sierpnia następującą mową tronową, którą lord kanclerz jako członek komisyi wyznaczonej przez królową, odczytał:

Lordowie i Panowie!

Cieszę się, mogąc uwolnić Was od waszych prac mozolnych.

Stosunki moje do obcych mocarstw są ciągle serdeczne, a wpływ mój zgodnie z niemi zmierzać będzie do utrzymania zobowiązań nałożonych traktatami, oraz do zachowania i utrwalenia powszechnego pokoju.

Urządzenia terytoryalne ułożone na mocy traktatu berlińskiego, wiernie wykonanemi zostały a oznaczenie nowych granic jest niemal ukończone. Półwysep Bałkański został opuszczony przez wojska rosyjskie stosownie do traktatu.

Za jednogłośną zgodą mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim zarządzonem zostało co właściwe pod względem rządu prowincyi ottomańskiej Rumelii wschodniéj; dałam też z wielkiem zadowoleniem głos mój za wyborem księcia Aleksandra Battenberskiego na księcia Bułgarskiego.

Klęski sprowadzone ostatnią wojną, nie pozwoliły dotąd rządowi ottomańskiemu zaprowadzić reform, których konieczność on sam uznał; ale nalegałam i nalegać nieprzestanę na potrzebę i ważność wykonania wcześnie zobowiązań rządu ottomańskiego pod tym względem.

Za powodem mego rządu wespół z rządem Francyi nastała zmiana w wicekrólestwie Egipskiem, która stała się konieczną z powodu dawniejszéj złéj administracyi tego kraju.

Traktat zawarty z emirem Afganistanu, który został Wam przedłożony, zakończył szczęśliwie wojnę, do której mię poprzednik jego zmusił. Traktat ten przywrócił moje przyjacielskie stosunki z owem państwem, wzmocnił rękojmie pokoju jego i bezpieczeństwa, oraz ubezpieczył granice Indyj. Okazana w téj wojnie ze strony dowódzców moich wojsk angielskich i krajowych zdolność oraz waleczność i wytrwałość żołnierza zasłużyły słusznie na podziękowanie wyrażone im przez obie Izby parlamentu.

Wdzięczność moja należy się szczególnie wielu książętom krajowym, którzy mi ofiarowali posiłki, jak również tym, których siły zbrojne rzeczywiście wyruszyły w pole, i uznaję w téj gorliwéj ich pomocy przywiązanie ich i dobrą wolę dla mego cesarstwa Indyjskiego.

Od chwili, gdym ostatni raz do Was się odwołała, wojska moje zawikłane zostały w groźny bój z najpotężniejszym władzcą miejscowym w południowej Afryce. Dziękując Wam z radością za obronę honoru oręża angielskiego, muszę ubolewać nad stratą niejednego drogiego życia. Liczę na to, że stanowcze zwycięstwo, które świeżo uwieńczyło działania wojenne, przyczyni się do przywrócenia pokoju na trwałej podstawie i że poddani moi w owej części świata, uwolnieni tym sposobem od niebezpieczeństwa, jakie im dotąd zagrażało, przyłączą się chętnie do urządzeń, które najwłaściwszemi się okażą dla zabezpieczenia nadal ich całości i pomyślności.

Panowie Izby gmin!

Dziękuję Wam za ochocze uchwalenie kredytów dla służby publicznej.

Lordowie i Panowie!

Ustawą tyczącą się karności w wojsku, pierwszy raz wcieliliście do całkowitego kodeksu zbioru statutów ustawy odnoszące się do służby w mojem wojsku i w innych moich siłach zbrojnych. Uchwaliliście przepisy względem należytego utrzymania karności w formie jasnej i zwięzłej; poprawiliście przepisy względem zaciągów wojskowych i uzupełniliście postanowienia względem możności powołania napowrót rezerwistów pod chorągwie.

Ustawa zaprowadzająca urząd oskarżyciela publicznego i druga uzupełniająca ustawę o skróceniu postępowania przy wymiarze sprawiedliwości przez sędziów policyjnych, polepszą znacznie, jak sądzę, postępowanie karne.

Zmiany, które przedsięwzięliście w ustawie o towarzystwach bankowych i akcyjnych, posłużą zaprawdę do polepszenia tej ważnej gałęzi naszego handlu i kupiectwa.

Dolegliwy stan rolnictwa zwrócił naturalnie uwagę Waszą i z wielkiem zadowoleniem przyjmuję adres Izby gmin, który mię uprasza o mianowanie komisyi dla zbadania przyczyn owych uciążliwości, oraz jak dalece prawodawstwo może im zaradzić.

Spostrzegam z zadowoleniem, że byliście w stanie wziąść pod rozwagę ważny przedmiot wychowania naukowego w Irlandyi, i że zgodziliście się na środki, które stanowić będą odpowiednie uzupełnienie rozporządzenia uchwalonego na ostatniéj sesyi pod względem szkół średnich. Wychowanie ludu wiejskiego może znaleść poparcie przez troskliwe opiekowanie się Wasze polepszeniem stanowiska nauczycieli, a uchwalona przez Was ustawa o wychowaniu uniwersyteckiem, uzupełni, jak się spodziewam, to co było potrzebnem dla rozwoju nauk w wyższych ich gałęziach.

Żegnając Was, błagam, aby błogosławieństwo Opatrzności mogło spłynąć na prace, któremi zajmowaliście się podczas téj sesyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 20 sierpnia.

Jutro we czwartek wyprowadzone będą rano o 9ej zwłoki ś. p. hr. Piotra Moszyńskiego z pałacu jego do kościoła Ś. Mikołaja na Wesołej i po nabożeństwie pochowane na cmentarzu tutejszym.

Dziś Reprezentacya miasta złożyła na trumnie hr. Piotra Moszyńskiego wieniec laurowy z napisem: „Rada miasta Krakowa hr. Moszyńskiemu Piotrowi, b. radcy miejskiemu (1866—1869)“.

— Od lat sześciu istniał w Liszkach „Związek zaliczkowy“ stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną, a działalność jego bardzo była pożyteczną i wpływ zbawienny na stosunki kredytowe włościan powiatu Lisieckiego. Rada nadzorcza w skutek pięknego rozwoju Stowarzyszenia, postanowiła zakres jego działalności rozszerzyć, a otrzymawszy pozwolenie władz, zmieniła firmę Związku zaliczkowego w Liszkach na „Związek kredytowy przy Radzie powiatowej krakowskiej — stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną“. Tak więc Związek zaliczkowy w Liszkach został zwinięty z dniem 15 sierpnia r. b., a natomiast w myśl nowego statutu „Związek kredytowy“ przeszedł od tego dnia pod zarząd Rady powiatowej w Krakowie, rozciągając działalność swą teraz już nie tylko na Liszki, ale na cały powiat teraźniejszy krakowski. Dyrekcya i kasa Związku kredytowego ma w skutek tego bióro swoje w lokalu Rady powiatowej w Krakowie.

— N. Pan przeznaczył dla gminy Niepła w powiecie Jasielskim 150 złr. na budowę szkoły a dla gminy Laszki w powiecie Jaworowskim złr. 200 na budowę cerkwi.

— Ministerstwo zmieniło po części kierunek kolei konnej we Lwowie, nie pozwoliwszy prowadzić jej w poprzek kolei Karola Ludwika na ulicy Żółkiewskiej, przez co kolej konna musi znaczny łuk zakreślić. Budynki służące dla biór kolei są już rozpoczęte.

— Dnia 15 b. m. powiesił się w Oświęcimiu izraelita Samuel Hornung. Rodzina samobójcy obawiając się oporu współwyznawców przy pochowaniu ciała, prosiła władzy, aby po odbytej sekcyi ciała wydano rozkaz kachałowi pochowania jego zwłok. Przeczucia te sprawdziły się w zupełności. Ogromne tłumy starozakonnych zgromadziły się przed bożnicą i wręcz oświadczyły urzędowi gminnemu, że nie pozwolą pochować ciała samobójcy na cmentarzu żydowskim. Atoli rodzina zmarłego, nader w Oświęcimiu rozgałęziona, uformowała drugie stronnictwo, które usiłowało dokonać pochowania ciała z wszelkiemi obrzędami. Do czynnego starcia obu stronnictw niewiele już brakowało, gdy na szczęście w pomoc urzędowi gminnemu przybyła żandarmerya. Komendant posterunku zawezwał pospólstwo w imieniu prawa do rozejścia się, co jednak nie skutkowało. Dopiero zagrożenie użycia broni i widok nabitych karabinów, tudzież aresztowanie Joachima Schrättera wraz z kilkoma innymi burzycielami, ochłodziło wzburzone umysły; pospólstwo zaczęło się powoli do domów rozchodzić i pochowaniu Hornunga z asystencyą żandarmów nic już nie stanęło na przeszkodzie.

— **Rzeszów** 17 sierpnia.

Przed niedawnym czasem uwięziono tu tutejszego introligatora F. Kwisa za fałszerstwo rubli papierowych moskiewskich. Przy poszukiwaniu skonfiskowano wielką ilość gotowych już falzyfikatów i maszynkę drukarską wraz z farbami itp. przyborami. Z Kwisem aresztowano równocześnie i dwóch żydów wspólników tegoż; spółka ta o ile dotąd dociec zdołano, musiała mieć dosyć rozgałęzione stosunki; pewnem jest, iż znaczną ilość falzyfikatów w obieg puściła.

— Aresztowany w Peszcie przed paroma dniami dyrektor policyi z Sofii Kristo Iwanow na żądanie konsula jlnego austryackiego w Widdyniu, został tegoż samego dnia wypuszczony za uchwałą sądową na wolność, obowiązawszy się nie wyjeżdżać aż do ukończenia śledztwa; jest on bowiem obwiniony o zniewagę konsula austryackiego w Widdyniu.

— Wczoraj umarł w Wiedniu także Karol Wittmann, właściciel handlu na Spiegelgasse w skutku poparzenia się podczas explozyi w piwnicy. Pożar ztąd wybuchły dał powód do rewizyi wszystkich lokalów, składów towarów i piwnic, dla przekonania się, czy i jakie materyały palne są nagromadzone i jakie pod tym względem istnieją środki ostrożności. Wogóle ma być zabronionem trzymanie takich materyałów w piwnicach i lokalach ciemnych, do których bez światła wejść nie można, a przynajmniej zarządzone ma być, aby w takich lokalach używano tylko lamp bezpieczeństwa, jakich używają górnicy w kopalniach, gdzie wywięzują się gazy explodujące.

— W ostatnich czasach przybyło z Austryi do Kolonii wielu górników, których przedsiębiorcy rozpuścili z powodu zastoju. Tamtejsze władze domagają się od konsulatu austryackiego w Kolonii postarania się dla tych górników o bezpłatny powrót do kraju. Oprócz górników przybywa z Austryi do Kolonii wiele osób, spodziewających się znaleźć zarobek w prowincyi Nadreńskiej i Westfalii, lub zamierzających udać się w tym celu ztamtąd do Holandyi, Belgii i Francyi. Przybysze ci jednak doznawszy po największej części zawodu, a pozbawieni środków utrzymania, żądają od konsulatu wsparcia pieniężnego i bezpłatnego powrotu do domu. Ponieważ częste wypadki stwierdziły, ze robotnicy ci liczą z zupełną pewnością i przekonaniem na pomoc konsulatu austryackiego, przeto ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło właściwym władzom, aby położyły tamę tym lekkomyślnym wędrówkom nad Ren.

— Na wielkich szybach pewnego sklepu w Berlinie przylepione były wielkiemi głoskami drukowane te słowa: „Nowy zamach na życie N. Pana“. Tłumnie gromadzili się ludzie przed oknami, żeby się coś dowiedzieć o tym zamachu, a tylko bliżej stojący mogli rozpoznać, że były to dwa egzemplarze lokalnego dzienniczka z d. 2 czerwca 1878 r., jakie wówczas sprzedawano po ulicach Berlina. Nie bez celu jednak wywołano to zbiegowisko, albowiem poniżej tych napisów zamieszczone było ogłoszenie kupca, iż przeniesie swoj handel. Szło więc o to, aby jak największa liczba osób dowiedziała się o bliskiem przeniesieniu lokalu. Oczywiście, że policya kazała usunąć ogłoszenia o zamachu na życie Cesarza, ale zarazem zamknięto sklep i wytoczono kupcowi proces o wywołowanie zbiegowiska. Jednak stało się zadosyć reklamie, bo nazwisko kupca i sklep jego są odtąd znane.

— Nowy książę Bułgarski tak jest zasypywany stosami próśb i różnych podań i pism z Niemiec, że musi się opędzać im w inseratach *Gaz. Krzyżowej* berlińskiej, w których się zastrzega przeciw przyjmowaniu nadsyłek i dawaniu odpowiedzi.

— Dopiero po 20 latach rząd włoski nadesłał rządowi francuskiemu składkę zebraną we Włoszech na rodziny poległych i rannych Francuzów w wojnie r. 1859. Składka ta wynosi blisko 390.000 franków. Gdzież spoczywała ona przez te lat 20 i czy cel jej nie został chybiony, skoro nie przyniosła na razie pomocy tym, dla których była przeznaczoną?

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Municę i Sebastyana Ozoga za kradzież postronków, uprzęży na konie i worków z wozów na Kleparzu; Wojciecha Bobkę za kradzież popełnioną w Pobiedniku w Królestwie Polskiem; Maryannę Golikową za podrzucenie własnego dziecka w Podgórzu; za pijaństwo cztery osoby.

Teatr Letni. We czwartek dnia 21 sierpnia: Komedya w 2 aktach M. Bałuckiego: *Teatr amatorski*; zakończy obrazek ludowy ze śpiewami w 1 akcie (z prawdziwego zdarzenia): *Żyd w beczce.* — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11tej do 4tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 19 sierpnia przed południem deszcz, po południu pochmurno. Ciepło od + 13·0 doszło tylko do + 19·0 C. Barometr zaczyna się zwolna podnosić. Stan jego d. 20 sierpnia o g. 7ej rano 741·2 millim., przy cieplocie powietrza + 14·4 C., wietrze południowo-zachodnim i niebie zachmurzonem.

— We czwartek d. 21 sierpnia: Ś. Joanny Fremiot wd.

Wiadomości bibliograficzne.

Dr Leon Cyfrowicz: *Przemówienie nad grobem ś. p. Ludwika Georgeona.* Kraków 1879 w 8 m. str. 9.

— Nr. 33 *Szkoły* zaw.: Pouczyć dzieci w praktyczny sposób o bajce na podstawie 66go kawałka z I. książki do czytania, J. Chmielewski; Czego uczyć z chemii w szkole ludowej? (c. d.); Recenzye; Ogłoszenia.

— *Kościół OO. Jezuitów we Lwowie* pod wezwaniem ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła przez X. St. Załęskiego T. J. Lwów 1879 r. w 8 stron 35. Jestto odbitka z *Przeglądu Lwowskiego.* Autor rzecz swoję oparł na rękopisie biblioteki wiedeńskiej: *Historia Collegii Leopoliensis ab a. 1585—1773* O. Wielewicza i *Historia dom. Leop.* Ms. in 4to i na innych źródłach drukiem ogłoszonych. Dzieje tego kościoła są zajmujące i przez autora w udatnej formie skreślone. OO. Jezuitów do Lwowa sprowadził niepospolity arcyb. Solikowski. X. Wujek był przy boku tego arcybiskupa pierwszym z zakonu, który kapelanował i miewał kazania r. 1584. Kaplicę drewnianą posiadali Jezuici najpierw, dokąd ich arcybiskup r. 1590 uroczyście wprowadził. O. Laterna autor „Arfy duchownej“ był pierwszym superyorem; Szymonowicz poeta wygłasza wiersz łaciński na powitanie Jezuitów. Wiersz zachowany w bibliotece cesarskiej wiedeńskiej. Dopiero r. 1630 stanęła świątynia murowana, którą z czasem liczni dobrodzieje upiększyli. Przy kasacyi zakonu r. 1773 rząd zabrał wszystkie kosztowności i kościół zamienił na garnizonowy; wieżę nawet zniesiono r. 1830. R. 1836 wrócili OO. Jezuici; wydaleni r. 1848, wracają znów r. 1868. Obok innych dostojnych osób zwiedzał Zyg. III, Jan Kazimierz, Stef. Czarnecki, Jan Sobieski i w. i. kościół ten historyczny. Warto zapisać, że przy tym kościele prawił kazania O. Beckx po niemiecku. Ma być odnowiony ten kościół; do wykonania restauracyi potrzeba jeszcze 7000 złr. Dochód więc z rozprzedaży tej broszurki przeznaczony na ten cel.

Sprawy Szkolne.

Klasyfikacya uczniów gimnazyum św. Jacka. w Krakowie.

przy końcu roku szkolnego 1879.

(Dokończenie).

V. klasa oddział *A.*

Uczniów wpisanych 35, z tych publicznych 34, prywatysta 1.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Tilles Samuel.

Stopień pierwszy:

2) Horowitz Maurycy. 3) Hochstim Adolf. 4) Schlesinger Ignacy. 5) Korecki Tadeusz. 6) Leśniak Jan. 7) Kośmiński Adam. 8) Horowitz Daniel. 9) Kumór Józef. 10) Schmeidler Leon. 11) Kupiec Jan. 12) Pamm Maurycy. 13) Pelikan Wincenty. 14) Słotwiński Feliks. 15) Bresiewicz Stanisław. 16) Nowotny Kazimierz. 17) Kleinberger Józef. 18) Matula Maryan. 19) Lipowski Gustaw. 20) Niedźwiecki Zygmunt. 21) Buszek Stanisław.

Sześciu pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po wakacyach, 2 nie otrzymało postępu do wyższej klasy, 5 opuściło szkołę.

V. klasa oddział *B.*

Uczniów wpisanych 29.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Dembitzer Izahar.

Stopień pierwszy:

2) Hoszowski Władysław. 3) Papiz Józef. 4) Tarchalski Wład. 5) Popiel Antoni. 6) Kozłowski Józef. 7) Leser Leon. 8) Popiel Józef. 9) Opidowicz Bronisław. 10) Grodziński Józef. 11) Korn Floryan. 12) Friedemann Izydor. 13) Breiter Samuel. 14) Gottlieb Adolf. 15) Tislowitz Pinkus.

Pięciu uczniom pozwolono egzamin poprawić po wakacyach, 9 opuściło szkołę.

VI. klasa.

Uczniów zapisanych 52.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Jänner Izaak.

Stopień pierwszy:

2) Włodarczyk Tomasz. 3) Süsskind Samuel 4) Karliński Leon. 5) Węgrzyn Jan. 6) Hoffmann Efraim. 7) Biesiadecki Kazim. 8) Żdzianowski Stanisław. 9) Hauderek Jan. 10) Kapała Piotr. 11) Prokesch Władysław. 12) Tarnowski Juliusz. 13) Norman Izaak. 14) Polek Jakób. 15) Hałaciński Kazimierz. 16) Rogoziński Tytus. 17) Konecny Feliks. 18) Trzebunia Tomasz. 19) Siemek Wincenty. 20) Gromnicki Stanisław. 21) Grabowski Maryan. 22) Matusiak Jakób. 23) Leichamscheider Jan. 24) Lehmann Józef. 25) Tarnowski Zdzisław. 26) Jasiński Gustaw. 27) Seliger Ludwik. 28) Markiewicz Wincenty. 29) Lgocki Henryk. 30) Jasiński Feliks. 31) Piotrowski Gustaw. 32) Wachtel Bernard. 33) Gałek Józef. 34) Dobrzyński Konstanty. 35) Potworowski Gustaw. 36) Mazurski Juliusz. 37) Reyzner Bronisław.

Ośmiu pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po wakacyach, 2 nie otrzymało postępu do wyższej klasy, 5 opuściło szkołę.

VII. klasa.

Uczniów wpisanych 43, z tych publicznych 42, prywatysta 1.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Kowalski Edmund. 2) Miodoński Adam 3) Bresiewicz Tadeusz. 4) Krokiewicz Antoni.

Stopień pierwszy:

5) Pisarski Feliks. 6) Haitlinger Władysław. 7) Gross Salomon. 8) Sroczyński Franciszek. 9) Ramult Kazimierz. 10) Tarnowski Szczepan. 11) Josse Franciszek. 12) Glücksmann Natan. 13) Kadyi Józef. 14) Aronsohn Jakób. 15) Tarasiewicz Tadeusz. 16) Pitzele Maurycy. 17) Blaschke Józef. 18) Słapa Roman. 19) Stelzel Feliks. 20) Turecki Franciszek. 21) Turkowski Błażej. 22) Morzkowski Aleksander. 23) Konieczny Jędrzej. 24) Przesmycki Jan.

Ośmiu pozwolono poprawiać z jednego przedmiotu po wakacyach, 3 nie otrzymało postępu do wyższej klasy, 6 opuścił szkołę.

VIII. klassa.

Uczniów wpisanych 56, z tych publicznych 53 prywatystów 3.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Bermann Hirsch. 2) Hałatkiewicz Jan. 3) Grabowski Roman.

Stopień pierwszy:

4) Sraga Jan. 5) Sobolewski Kazimierz. 6) Latała Jan. 7) Miodoński Karol. 8) Eichhorn Schachna. 9) Figwer Jan. 10) Zborowski Bolesław. 11) Białkowski Mieczysław. 12) Petersch Ignacy. 13) Kadyi Juliusz. 14) Tondera Franciszek. 15) Deiches Jakób. 16) Tobiczyk Władysław. 17) Stojanowski Bolesław. 18) Peiper Marek. 19) Albinowski Alfred. 20) Raczyński T. 21) Skwarczyński Jan. 22) Jary Kazimierz. 23) Bett Maksymilian. 24) Pawlik Feliks. 25) Pułaski Wojciech. 26) Breyer Henryk. 27) Helcel Władysław. 28) Stahlberger Karol. 29) Jerdan Zygmunt. 30) Głód Sebastyan. 31) Reben Wolf. 32) Wąsowicz Franciszek. 33) Popławski Adam. 34) Rost Józef. 35) Puchacki Edmund. 36) Grünwald Józef. 37) Dziża Joachim. 38) Kufelkowski Jan. 39) Jastrzębski Julian. 40) Aywas Franciszek. 41) Turecki Maciej. 42) Siedlecki Tadeusz. 43) Szuka Jan. 44) Stasiak Ludwik. 45) Zieliński Kasper. 46) Wojnarski Tomasz. 47) Bąk Paweł.

Z prywatystów trzech otrzymało stopień celujący, 2 uczniów nie otrzymało promocyi, 4 opuściło szkołę.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Fabryka cygar w Krakowie.

Od czasu do czasu poświęcamy kilka słów tej ważnej dla miasta naszego instytucyi, zwykle zaś wtedy, gdy zapisać nam wypada jej rozwój lub wskazać jej potrzeby. Dziś znów możemy pomyślne zapisać wiadomości, które z dobrego otrzymujemy źródła, a z których przekonać się łatwo, że fabryka cygar dająca zarobek kilkuset dziewczętom, ciągle się rozwija, i dzięki dbałym o jej powodzenie czynnikom mieć będzie wkrótce byt ustalony i zakres działalności rozszerzony w ten sposób, iż zanosi się na to, że będzie jedną z pierwszych fabryk w Austryi. Rozwój ten widocznie czuć się daje od chwili objęcia kierownictwa jeneralnej dyrekcyi monopolu tytuniowego przez radcę dworu Dra Józefa Krükla. Dyrekcya tutejszej fabryki przekonawszy się, że dla wyrobu cygar jest w Krakowie miejsce bardzo pod każdym względem odpowiednie, przedłożyła jeneralnej dyrekcyi program mający na celu powiększenie i przyszłą stabilizacyę fabryki cygar w Krakowie. Program ten uzyskał zatwierdzenie. Obejmuje on następujące punkta:

a) Wystawienie nowego budynku dwupiętrowego, 37 sążni długiego, który ma być oddany na fabrykę cygar.

b) Wystawienie drugiego magazynu na płody surowe i fabrykaty.

c) Przerobienie istniejącego budynku frontowego w ten sposób, iżby był odpowiedni na fabrykę papierosów.

d) Wystawienie budynku na maszynę parową i drugiego na warsztaty stolarskie i ślusarskie, oraz ustawienie maszyny parowej.

Po wykończeniu tych wszystkich budowli ma fabryka wyrabiać rocznie 20 milionów cygar i 20 milionów papierosów, oraz przygotowywać tytonie do palenia, łącznie z fabrykacyą tytoniu tureckiego na papierosy. Przy fabryce krakowskiej wreszcie istnieć będzie skład tytoniów zagranicznych sprowadzonych dla fabryk w Galicyi wschodniéj, który dopiero do fabryk tych w miarę potrzeby będzie rozsyłanym.

Roboty około wystawienia pomienionych budynków rozpoczęte być mają już na jesień roku bieżącego.

Co do fabrykacyi papierosów ma być zamiar urządzenia jej w ten sposób, aby papierosy w ogóle były w handlu tańsze, niż dotychczas. Dla Krakowa zaś szczegółowo ma być robiony osobny rodzaj papierosów pod nazwą „prawdziwych papierosów tureckich“, a nawet ukażą się one już wkrótce w handlu po 85 c. za 200 sztuk, a względnie 10 c. za 20 sztuk. Taniość niezwykła tych papierosów i jak nas zapewniają dobry w nich tytoń prawdziwy turecki, są dowodem, że dyrekcya jeneralna w Wiedniu zrozumiała interes państwa tak ze względu na dochody skarbu publicznego, jak na zadowolenie konsumentów.

Jak ważnem dla stosunków miejscowych jest to rozwinięcie fabryki cygar, dość nadmienić, iż w miarę rozszerzenia jej zakresu zwiększy się także liczba robotnic, których wówczas fabryka potrzebować będzie około 1000.

W skutek też tego spodziewanego zwiększenia liczby robotnic poruszył dyrektor tutejszej fabryki p. Opalka myśl, aby zbudować osobne mieszkania dla robotnic, na co możnaby obrócić oszczędności Stowarzyszenia zapomogi dla chorych, istniejącego od lat kilku przy fabryce. Myśl tę tylko poprzeć można, a nawet spodziewać się należy, że i rząd i gmina przyjdą z pomocą. Jeżeli bowiem mieszkania takie zbudowane zostaną, robotnice obok stałego zarobku mieć będą jeszcze inne korzyści, a mianowicie: w razie choroby otrzymają tytułem zapomogi połowę dziennego zarobku, obliczonego z przecięcia, pomoc lekarską i leki bezpłatnie, dalej mieć będą za tani czynsz mieszkanie składające się z izby, kuchenki, komórki na opał i strychu; po 15-letniej nieprzerwanej służbie, skoro stwierdzoną zostanie niezdolność do dalszej pracy otrzymają zapomogę dożywotnią dziennie 10 do 18 centów; wreszcie w razie śmierci 12 złr. na koszta pogrzebu. Tak

---

obwinieni, że jedynym celem Towarzystwa było utrzymywanie, krzewienie i rozwijanie zagrożonej narodowości polskiej. Piotr Moszyński nie składał nawet przysięgi, bo katolickie jego sumienie niedozwoliłoby mu wyrzec się swojej wolnej woli, a patryotyzm polski niedopuszczał środków, tak dla sprawy niebezpiecznych. Zobowiązany słowem do tajemnicy na rzecz żadnej tajemnej władzy nie wyrzekł się własnego zdania i moralnej niezawisłości. Mimo tego Towarzystwo patryotyczne, które było dla niego i wielu innych, równie jak on niepodległych, środkiem do wspierania się w pracy około utrzymania ducha Polski, miało jednak zgubne sprowadzić następstwa, bo w tajemnicy kiedy jedni chcą tylko zjednoczenia, na legalnej drodze, inni idą dalej i ciągną cały związek na przepaściste tory. Konspiracya rosyjska szukała punktów zetknięcia z patryotycznemi Kołami polskiemi. Moszyńskiego chciano użyć także za pośrednika i wyłudzić od niego zobowiązania. Odmowną atoli dał odpowiedź dwom braciom Murawiewom, nie podjąwszy się misyi, jaką mu chcieli powierzyć, do stojącego na czele związku na Wołyniu ks. Antoniego Jabłonowskiego.

Po wybuchu spisku koronacyjnego w Petersburgu, zaczęła rwać się sieć związków rosyjskich, a dążność rządu zwróciła się ku prowincyom polskim. Uwięzieni spiskowcy rosyjscy nie szczędzili też Polaków, których wpierw oskarżali o zbytnią ostrożność, o brak ducha prawdziwie rewolucyjnego, zwłaszcza, gdy nawet najgorętsi z pomiędzy Polaków niechcieli przykładać ręki do zamachów królobójczych. Na podstawie zeznań Mateusza Murawiewa, Bestużewa i Rylejewa wysłano na Wołyń ajentów i komisye, a Nowosilcow otrzymał wówczas misyę do Wilna. Jednym z pierwszych uwięzionych na Wołyniu był ks. Antoni Jabłonowski. Ś. p. Piotr Moszyński uniewinniał go z zarzutów, jakie na siebie ściągnął. Zeznania Jabłonowskiego lubo dały powód do licznych aresztowań były wyłudzone więcej podstępem, niż groźbą. Niebawem dom Piotra Moszyńskiego otoczono w nocy i porwano go z tego ogniska rodzinnego, do którego już nie miał powrócić. Przewieziony do fortecy Petro pawłowskiej przez dwuletni czas śledztwa przechodził wszystko, co nowoczesna rosyjska wymyśliła tortura, jeszcze bardziej ducha, niż ciało wystawiająca na najcięższe próby. Aby zmierzyć okropność tych katusz, jakim ulegali więźniowie — dość przypomnieć, że współwięzień pułkownik Marcin Tarnowski po trzykroć targnął się na swoje życie, byle nie uledz, byle niezdradzić nikogo, ani nieponiżyć sprawy, za którą cierpiał.

Piotr Moszyński trzymał się wiernie systemu negacyi co do osób, przyznając co do celu i uczuć swoich prawdę. Zeznania jego zwrócić musiały uwagę najwyższych władz, skoro pewnego razu więźniowi związano oczy i wsadzono go do karety, nie mówiąc, gdzie go wieść zamierzają. Zrazu był pewny, że to wyjazd już na Sybir i odetchnął nadzieją, że czas śledztwa się skończył. Atoli po godzinia drogi wysadzono go z karety, przeprowadzono przez jakieś schody, korytarze i szereg komnat, a odwięzując zawiązkę z oczów oświadczono mu nagle, iż jest w pałacu cesarskim i sam car Mikołaj zapragnął go zobaczyć. Każdy inny zadrżałby na tę myśl, a autokrata o piorunującym wzroku liczył z pewnością na wrażenie, jakie jego nagła wywrze obecność. Pan Piotr Moszyński pozostawszy sam w sali zdobnej w stare obrazy, najspokojniej zaczął się rozglądać w koło, a że to było wieczorem, wziął świecę do ręki, aby się przypatrzeć obrazom, które jego zamiłowanie sztuki pobudziły. Stał właśnie wpatrzony w jakiś stary hiszpański obraz, kiedy cesarz Mikołaj wszedł do sali, a zadziwiony, iż więzień nie czekał go drżący, uderzył go z lekka po ramieniu. Rozmowa tem samem zaczęła się o sztuce a nie o konspiracyi. Zachowanie się Moszyńskiego pełne spokoju, godności, odpowiedzi nacechowane poczuciem honoru i jakąś szczerością, która odmawia wręcz wyznań szkodliwych dla drugich, zadziwiły Mikołaja, a nawet ujęły go. Bądź co bądź ten despota nie cofający się przed okrucieństwem miał zbyt wiele sam żelaznego w sobie hartu, aby nie umiał charakterów niezłomnych uszanować. Rozmawiał z Moszyńskim uprzejmie, a nic nie obiecując, bo niczego nie żądał więzień, choć mu nie wrócił wolności, skrócił następnie jego wygnanie.

Z Petersburga przewożono Moszyńskiego wraz z innymi po dwa kroć do konfrontacyi z oskarżonymi obywatelami Królestwa Polskiego do Warszawy, gdzie stawał przed sądem sejmowym, któremu przewodniczył ordynat Stanisław Zamoyski. Wreszcie zakończyło się śledztwo. Moszyńskiego wyrok brzmiał pierwotnie na 10 lat ciężkich robót, zmieniony następnie na 12 posilenia do Tobolska, lecz cesarz Mikołaj ujął z tej kary dwa lata.

W Tobolsku przetrwał Moszyński rok powstania i dolatywały go zdala wieści o walce narodowej, zrazu budzące nadzieje. Musiały to być męczarnie dla młodego jeszcze patryoty podobne do tych, które Krasiński w „Ostatnim“ odmalował. Później przybywało znów towarzyszów wygnania, dawnych przyjaciół złączonych wspólnemi uczuciami. W ich rzędzie spotkał po tamtej stronie Uralu pędzonego przez pustynię, a przykutego do żelaznego drąga Romana Sanguszkę. Spotkanie takie to węzeł nierozerwalny na całe życie. To też ten węzeł przyjaźni i braterstwa w cierpieniach jednoczył tych dwóch mężów do końca.

W r. 1834 cesarz Mikołaj dał się skłonić do nowej ulgi, pozwolił Moszyńskiemu zbliżać się etapami do kraju. Niestety, nie miał tam po co powracać, bo czekała go tu boleść cięższa, niż wygnanie sybirskie. W najdroższych dotknięty uczuciach, przemieszkał jeszcze dwa lata w Czernichowie, rok w Kijowie, a ułaskawiony ominął dom, który stał mu się obcym, lecz postanowił przenieść się do Krakowa wraz z córką, która mu była aniołem — pocieszycielem.

Oto krótki rys długiego wygnania, które poorało to czoło pełne szlachetnych myśli i pochyliło przedwcześnie tę postać, a otoczyło ją tą aureolą, jaką zawsze u nas daje przebyte prześladowanie.

Gdy kiedyś składać się będzie karta po karcie historya zasłańców polskich po lodowatych przestrzeniach z tej i tamtej strony Uralu, historya, która się zaczyna porwaniem biskupów i senatorów z wolnego Sejmu polskiego — a do dziś dnia nie kończy — Piotr Moszyński będzie jedną z najpiękniejszych postaci tych dziejów Polski na Sybirze. A gdy kiedyś położymy tę księgę zasłańców obok księgi wychodźtwa i emigracyi zachodniej, przedstawią nam się dziwne różnice wpływu tych dwóch emigracyj na ducha i wolę. Odrębne piętno wyciska Sybir. Wśród lodowatych pustyń życie wewnętrzne koncentruje się tem silniej, do kryształowej uczucia dochodzą czystości, nie tracąc nic ognia i ciepła. Takim typem wygnańca sybirskiego po wierzchu zimnym, wewnątrz gorejącym pozostał do końca Piotr Moszyński.

(Dokończenie nastąpi.)

więc robotnik w fabryce cygar będzie miał zapewniony do końca życia byt, a ponieważ fabryka zatrudnić ma około 1000 osób, ileż to z nich uniknie zakładów dobroczynnych i nie stanie się ciężarem dla gminy.

Dodać tu winniśmy, że z mieszkaniami dla robotnic połączoną także będzie ochronka, w której dzieci do lat 6 będą się bawiły, uczyły pacierza, pieśni, gimnastyki i t. d., a dzieci bardzo drobne znajdą opiekę, aby matka mogła bez kłopotu i bez obawy oddać się pracy.

Dziś jest już pewność, że fabryka się rozwinie i powiększy; nie ma jednak pewności czy myśl zbudowania osobnych mieszkań znajdzie poparcie u władz. Ma ona atoli tyle dobrych stron, a rzec można żadnej złej, iż trudno przypuścić, aby jej rząd nie poparł usilnie, tem więcej, że albo bardzo małe, albo też żadne z tego tytułu nie urosną dla skarbu koszta. Wszystkie zaś wnioski dążące do rozwoju fabryki tutejszej wyszły od jej teraźniejszego naczelnika p. Opalki, który w ten sposób znakomite położył zasługi.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego podaje do wiadomości Szanownych Towarzystw rolniczych okręgowych w Wadowicach, Tarnowie i Rzeszowie, oraz członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego, iż ogłoszoną została drukiem przez Towarzystwo rolnicze Galicyjskie broszurka profesora Dra Nowickiego p. t.: „Sposób wychowu narybku łososiowatego, tudzież narybku karpia na wylęgarni i zarybiania nim rzek, oraz, że staraniem tegoż profesora zawiązane zostało w Krakowie „Krajowe Towarzystwo rybackie," którego członkiem zostać można za opłatą roczną 2 złr. w. a.

Polecając Szanownym Towarzystwom okręgowym i członkom Towarzystwa rolniczego jak najgorliwsze zajęcie się tą ważną gałęzią gospodarstwa, nadmienia Komitet, iż postara się dla żądających o otrzymanie od profesora Dra Nowickiego statutu nowo zawiązanego Towarzystwa rybackiego.

Kraków dnia 7 Sierpnia 1879 r.

H. Wodzicki. Przez. — *H. Lewiecki.* Sekretarz

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Krakw Lwów zł. c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł. c.	Razem zł. c.
1879			
Od 21go do 31go lipca 1879 r.	251,028 04	56,081 18	307,109 22
Od 1 stycznia do 20 lipca 1879 r.	4,056,648 87	862,320 31	4,918,969 18
Razem	4,307,676 91	918,401 49	5,226,078 40
1878			
Od 21go do 31go lipca 1878 r.	252,608 35	77,893 54	330,501 89
Od 1 stycznia do 20 lipca 1878 r.	5,085,096 22	1,479,732 31	6,564,828 53
Razem	5,337,704 57	1,557,625 85	6,895,330 42

Wiedeń 18 sierpnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 908, węgierskich 1717, niemieckich 228, na środę zameldowanych kontumacyjnych 878, razem 3731 sztuk.

Galicyjskie płacono 51 do 52, 53, 54½ złr.; węgierskie 51 do 54½, 55½ złr.; niemieckie 53 do 55 złr. Wszystko sprzedano.

Wilhelm Ąmirowicz.
Caffé Stirbök.

Wiedeń 19 sierpnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy braku ożywienia notujemy bez zmiany 32—32·25 zlr. Peszt, 18 sierpnia: —·———·— złr. — Wrocław, 18 sierpnia: w miejscu 53·30 mrk. ofiarow. — na sierpień 53·— mrk. płacono.— ——·— Szczecin, 18 sierpnia: w miejscu 55·40 mrk., na sierpień 54·— mrk., na sierpień-wrzesień 54·— mrk., na wrzesień-paździer. 53·20 mrk. — Berlin, 18 sierpnia: w miejscu 55·40 mrk., na sierpień-wrzesień 54·70 mrk., na wrzesień-październik 53·90 mrk., na kwiecień-maj 53·— mrk. — Paryż, 18 sierpnia: na ten miesiąc 59·75 frank., na wrzesień 59·75 frank., na wrzesień-grudzień 59·75 frank., na stycz.-kwiec. 58·75 frnk.

Nafta. Wiedeń, 19 sierpnia: za 50 kilo z dworca z cłem 8·25 złr.— Tryest, 18 sierpnia za 100 kilo bez cła 11·25 złr.— Brema, 18 sierpnia: za 50 kilo 6·70 mrk. — Hamburg, 18 sierpnia: w miejscu 6·40 mrk., na sierp. 6·55 mrk., na wrzes.-grud. 7·— mrk. — Antwerpia, 18 sierpnia: za 100 kilo 16·75— frk.— Nowy-York, 18 sierpnia: za galonę (=2.4 kilo) 6⅝ ct. pap., w Filadelfii 6¼ ct. pap.

Kasa wkładkowa Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc lipiec 1879 r.

Pozostałość z dniem 30 czerw. 1879 r. . . . . złr. 322,882 c. 86½
Wpłynęło w miesiącu lipcu b. r. 58,693 c. 55—
Razem złr. 381,576 c. 41½
Wypłacono na 188 książeczek, z których 21 umorzono łączną kwotę złr. 45,016 c. 49½
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 17 złr. 68 cent. —
Pozostałość z dniem 31-go lipca 1879 roku wynosi . . . złr. 336,559 c. 92—

Kasa wkładkowa w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc lipiec 1879 r.

Pozostałość z dniem 30go czerw. 1879 r. . . . złr. 257,831 c. 84—
Wpłynęło w miesiącu lipcu b. r. 1,582 c. 23—
Razem złr. 259,414 c. 07—
Wypłacono na książeczki, z których 2 umorzono łączną kwotę złr. 11,308 c. 91—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 0 złr. 97 cent. —
Pozostałość z dniem 31-go lipca 1879 r. wynosi . . . złr. 248,105 c. 16—

Peszt 16 sierpnia. *Targ zbożowy.*

Płacono za pszenicę w miarę po 76 kilogr. po 11·40—11·50 na 80 kilogr. po 12·45—12·60. Żyto na 70—72 kilogr. po 7·50—7·70. Owies na 36—45 kil. gr. po 5·85—6·10. Kukurudza po 6·30—6·40. Proso po 6·20—6·25. (Wszystko po 50 kil.) Spirytus po 32 zł.

Wrocław 16 sierpnia.

Płacono za pszenicę w miejscu za 200 funt. po 19·70 mrk. Żyto na 200 fnt. po 14·20 mrk. Owies na 200 funt. po 13·40 mrk. Rzepak na 150 kilg. netto po 21·75 mrk. Olej po 58·50 mrk. Spirytus po 52·80. Kukurydzę po 12·— mrk.

Wadowice 14 sierp. Płacono za hektolitr pszenicy 10,— żyta 6·60, — jęczmienia 6·70— — owsa 5·75 ziemniaków 3·50.

Przyjechali do Krakowa od 19 do 20 sierpnia.

HOTEL VICTORIA. Książę Alfr. Windischgrätz z Węgier; Zyg. hr. Szembek z Poręby; A. hr. Breza z Poznania; M. hr. Karnicki, Dr Ludw. Lubieński ze Lwowa; A. Szczutkowski z Warszawy; J. Liebsoher z Wiednia; A. Heyrowski z Heiligen; A. Strassburgerowa, Ludw. Schwederowa z Warszawy; A. Hisfild z Rosyi.

HOTEL SASKI. Hr. J. Szembek z Podola; hr. G. Zieliński z Kongresówki; A. Hausdorf, M. Silbermann, E. Silbermann, H. Naftali z Mysłowic; Z. Dobrzańska, J. Stopczyk, H. Sumiński, H. Rulikowski z Warszawy; J. Mars z Limanowy; F. Sadowski, R. Kalichmannowa z Rosyi; L. Wachtl, H. Liebscher z Wiednia; W. Schindl z Głogowa; K. Łaszewski z Wołynia; A. Heynowski z Pragi; A. Ebert z Klodrau; J. Korab Nowakowski z Włocławka; R. Rydel z Strzelec; W. Gerson z Warszawy; W. Grabowski z Kongresówki; A. Poczobut, S. Jurjewicz z Podola.

(NADESŁANE). (1972.)

Odgłos festynu w Wielkiej Operze paryskiej na korzyść dotkniętych powodzią w Szegedynie.

Podług publicznego sprawozdania dziennika *Figaro* o tym festynie z dnia 9go czerwa r. b. czujemy się w obowiązku zauważyć, że w liczbie wszystkich znakomitych dawców handlowych, które dostarczały swoje produkta darmo na uroczystość urzędową na korzyść dotkniętych powodzią mieszkańców miasta Szegedyna dom pp. Manuel et Comp. w Reims ofiarował swoje szampańskie wino, które na tym wielkim festynie uznanem zostało za wyśmienite przez wyborowe towarzystwo francuskie i zagraniczne.

Wiemy, że obecnie dom handlowy pp. Manuel et Comp. poszukuje w Austro Węgrzech ajentów pierwszorzędnego znaczenia dla sprzedaży swych win hiszpańskich p. t. „Złoty medal". Domowi temu możemy tylko życzyć jak największego powodzenia; chcąc bowiem zapoznać nas ze swoją firmą zaczął on od tego, iż takową uświetnić pragnął ofiarą na cel tak wzniosło dobroczynny.

Zresztą wino szampańskie z domu handlowego pp. Manuel et Comp. nie może być uważanem za produkt pospolity, gdyż jest to jeden jedyny dom handlowy w Reims, który na ostatniej powszechnej wystawie paryskiej uzyskał złoty medal.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 sierpnia. Dziś nastąpiło otwarcie Rad departamentowych bez żadnego zajścia.

Paryż 19 sierpnia. Minister Lepère, zagajając Radę departamentową departamentu Yonne, której jest prezesem, rzekł, iż rząd nie tamuje rozbioru życzeń tyczących się polityki, a mianowicie, co do ustaw edukacyjnych, ale radby, aby unikano zaciętych sporów stronnictw. Minister Cochéry, przewodniczący Radzie departamentu Loiret, dowodził konieczności uchwalenia ustaw szkolnych. Państwo bowiem, zdaniem jego, musi odzyskać prawa, których pozbyły się rządy poprzednie posługujące się kościołem.

Bruksella 19 sierpnia. Zgromadzenie socyalistów w celu protestacyi przeciw wydaleniu Mosta i Brousse odbyło się wczoraj wieczór bez żadnego zajścia; nad krzesłem przewodniczącego powiewała czerwona chorągiew. We czwartek odbędzie się drugie zgromadzenie.

Rzym 18 sierpnia. Z powodu imienin swoich otrzymał Papież mnóstwo depesz z zagranicy i wiele podarunków. Nuncyusz Roncetti wyjechał w Sobotę do Monachium.

Rzym 18 sierpnia. *Italie* upoważnioną jest do zaprzeczenia doniesieniu niektórych dzienników, jakoby prezes ministrów Cairoli wybierał się do Niemiec dla rozmówienia się z ks. Bismarkiem (poczytaliśmy już wczoraj wiadomość tę za bardzo wątpliwą. *R d.)* Tenże dziennik rozbiera doniesienie z Konstantynopola o wspieraniu Francyi przez Włochy w sprawie granicy greckiéj i jest w możności twierdzenia, że korespondencya prowadzona dotychczas w téj sprawie z posłem włoskim w Atenach tyczyła się jedynie mianowania komisarzów tureckich. Zmyśloną jest także pogłoska, jakoby poseł włoski w Bernie, Melegari, żądał przeniesienia w stan spoczynku.

Madryt 18 sierpnia. Zapewniają, że Król z Manuelem Silvellą i trzema innemi osobami orszaku swego wyjedzie we czwartek do Arcachon i odwiedziwszy arcyks. Maryę Krystynę, wróci do Granja.

Konstantynopol 18 sierpnia. Nota Porty odrzucająca roszczenia Serbii o wynagrodzenie za napad Arnautów w granice Serbii, wręczoną została d. 16 b. m. Porta wysłała wyższego urzędnika do *Samos* dla zbadania skarg mieszkańców na senat i zarządzenia potrzebnych kroków.

Kair 18 sierpnia. Cały gabinet podał się do dymisyi. W nowem ministerstwie obejmuje sam Chediw przewodnictwo; Zulfikar ministerstwo sprawiedliwości i spraw wewnętrznych; Mustafa Fami, tekę spraw zagranicznych, Haidar skarbowości, Osman Refki wojny i marynarki, Mehemed Maraszi robót publicznych i Ali Ibrahim oświaty.

Nowi członkowie gabinetu przedlitawskiego złożyli wczoraj przysięgę w ręce N. Pana i objęli tem samem urzędowanie; faktycznie zaś objął je zaraz wczoraj minister rolnictwa hr. Falkenhayn, któremu przedstawili się już urzędnicy podwładni. Miał on do nich mowę zwykłą w takich okolicznościach. Wkrótce więc już teraz spodziewać się można decyzyi co do zwołania sejmów i Rady państwa; rychłe w téj mierze postanowienie byłoby pożądanem szczególnie ze względu na Czechy, aby przeszkodzić rozwijającéj się tam walce o koncesye, o reformę wyborczą i t. p., która właściwie toczy się około pytania, czy to wszystko załatwioném będzie przed czy po zebraniu się Rady państwa.

Po raz pierwszy spotykamy się z urzędowem potwierdzeniem ustąpienia hr. Andrassego i to nie wprost, ale pośrednio. Wczorajsza *Wiener Abendpost* mianowicie pisze: „Prasa europejska szerzy wiadomość o blizkiem ustąpieniu hr. Andrassego i mówi o niem z żywem ubolewaniem i gorącą sympatyą, przyczem w słowach najzupełniejszego uznania wspomina o rozlicznych zasługach ustępującego męża stanu." Dziennik ten przytoczył w dalszym ciągu i dziś przytacza ustępy z dzienników pruskich, angielskich i włoskich, mające być illustracyą do powyższych słów. Tak więc teraz ustąpienie hr. Andrassego wcale już nie jest wątpliwem. Hr. Andrassy przybyć ma dziś z Terebes do Wiednia, po jego dopiero przybyciu rozstrzygnąć się może kwestya następcy, wszystkie przeto doniesienia o powziętej już w tej mierze decyzyi zdają się przedwczesne. Wczoraj przybył także ze wsi p. Tisza do Pesztu; utrzymują dzienniki węgierskie, że ma on przyrzeczenie od hr. Andrassego, iż tenże wstąpi do sejmu, i należeć będzie do stronnictwa liberalnego w celu popierania rządu.

Na dworze pruskim w niezwykły sposób obchodzono dzień urodzin cesarza Franciszka Józefa w poniedziałek, bo Cesarz Wilhelm przy obiedzie, na który zaproszony był poseł austryacki z żoną hr. Szechenyi i wszyscy członkowie poselstwa, z wielkim naciskiem wzniósł zdrowie swojego sprzymierzeńca Cesarza Franciszka Józefa. W ogóle stosunki obu dworów i obu rządów są dziś bardzo przyjacielskie i odbijały się także w odwiedzinach w Gastein, które dla tego tylko nie były odwetowane przez Cesarza Wilhelma w Ischl, że Cesarz Franciszek Józef wyraźnie sobie to wymówił ze względu na podeszły wiek Cesarza Niemieckiego. Grzeczności dworskie niemają wprawdzie znaczenia w polityce, ale w pewnych położeniach służyć mogą za miarę interesów. Z natury rzeczy przeto wypływa, że teraz rozchodzi się po Berlinie pogłoska, iż car Aleksander jadąc na Warszawę do Darmstadtu odwiedzi Cesarza Wilhelma. Minęła jednak epoka zjazdów trzech cesarzów i sojuszu trójcesarskiego.

Reichs Anzeiger zamieszcza kilka nominacyj politycznych, a mianowicie Dr Sydow, który był podsekretarzem stanu przy Falku, mianowany jest dyrektorem zarządu długów państwa a podsekretarz stanu Scholz z ministerstwa skarbu obejmuje zarząd kancelaryi przy ks. Bismarku i zastępować go będzie w sprawach finansowych a to w miejsce ministra Hofmanna, wreszcie radca starszy skarbowy Meinecke mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu. Nominacye te zostają po części w związku z planem utworzenia osobnego niemieckiego ministerstwa skarbu, któreby z czasem połączyło w sobie czynność pruskiej skarbowości.

Już pierwsze wiadomości o zebraniu się Rad departamentowych we Francyi przynoszą fakt, że sami ministrowie Lepère i Cochery używają tych zebrań mających się zajmować sprawami lokalnemi, do traktowania wielkich kwestyj politycznych, jakiemi są zasady wychowania i stosunek szkoły do Kościoła, państwa i społeczeństwa. Rady powiatowe czyli departamentowe mają więc chyba zająć kiedyś miejsce zgromadzeń prawodawczych, lub też jak niegdyś Rada municypalna paryska połączyć w sobie wszystkie atrybucye władzy. Jest to zaślepienie tylko interesem partyi powodujące się, bez względu na następstwa. Ale skoro ministrowie wobec studentów na egzaminach rozbierali kwestye stosunku Kościoła do państwa i wykazywali wyższość republiki nad inne formy rządu, dla czegóżby nie mieli tych samych słów powtarzać w obec obywateli? To co było, zdaniem ich przystępnem dla niedorostków, musi być stosownem dla dorosłych.

Z Konstantynopolu donosi *Polit. Corresp.* w telegramie, że z powodu zawiadomienia rządów przez Portę o mianowaniu komisarzy tureckich do komisyi w sprawie granicy greckiej, posłowie zagraniczni oświadczyli notą zbiorową, że gdy mianowanie komisarzów kazało czekać na siebie kilka miesięcy, przeto oczekują w ciągu 48 godzin zawiadomienia o dniu rozpoczęcia obrad komisyi.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Zadar (Zara) 20 sierpnia. Kanonik X. Pawlinowicz, deputowany do Rady państwa z okręgu gmin wiejskich Siń, złożył mandat.

Berlin 20 sierpnia. *Norddeuttche allg. Ztg* przypisuje podżeganie opinii publicznej w Rosyi przeciw Niemcom wpływowi stronnictwa nihilistycznego i wyższych urzędników, którzy używają tego stronnictwa za narzędzie dla swoich celów.

Paryż 20 sierpnia. Według doniesienia *La Patrie* wiele osób znakomitych opuściło Paryż w celu spotkania się z hr. Chambordem, (który wybiera się do Anglii w odwiedziny do lorda Norfolk. (*Red.*).

Rzym 20 sierpnia. *Diritto* pisze: Na wczorajszem zgromadzeniu kardynałów uchwalono, opierając się na wielu bullach papieskich domagać się od rządu oddania Panteonu, który uważanym jest za własność kościelną katolicką (Panteon zbudowany za cesarza Augusta, został w początkach wieku VII poświęcony na kościoł pod wezwaniem N. P. Maryi.) *Diritto* spodziewa się, że Papież nie pójdzie za tą uchwałą.

Haga 19 sierpnia. Skład nowego gabinetu jest następujący: van Lynden, minister spraw zagranicznych; Dr Six, komisarz królewski w Zelandyi, minister spraw wewnętrznych; profesor Vissering, minister skarbu; profesor Modderman, minister sprawiedliwości; pułkownik artyleryi Reuther, minister wojny; Taalmankip, minister marynarki; van Golstein, minister kolonij.

Petersburg 20 sierpnia. *Agence russe* zamieszcza jak najpochlebniejszy artykuł dla Szwecyi, podnosząc niezmienne jej sympatye(?) ku Rosyi i zapowiadając fakt urzędowy, który ma niebawem służyć za dowód wzajemnych dobrych usposobień ze strony obu rządów i krajów; faktem tym są bliskie odwiedziny Carewicza, następcy tronu na dworze króla Oskara. Reskrypta carskie wydane do księcia Dundukowa-Korsakowa i do jenerała Stołypina wyrażają im uznanie za ich działalność w Bułgaryi i wschodniej Rumelii.

Nowy Jork 19 sierpnia. U brzegów oceanu Atlantyckiego straszliwe panują przez trzy dni burze, które wielkie zrządziły szkody.

Kursa.—Wiedeń 20 sierpnia godz. 2 min. 30 po poł.—Renta papierowa 66·35.— Renta srebrna 68·15. — Renta złota 78·85. — Losy z r. 1860 124·50. — Akcye Banku Narodowego 822·—. — Akcye kredytowe 264·30. — Londyn 116·75. — Srebro —·—. Napoleony 9·28. — — Lombardy 89·50. — Losy z roku 1864 158·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 235·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 135·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 125·50. — Anglo-Bank 126·50 Obligacye indemn. galic. 90·75. — Losy prem. węgierskie 101·10. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 125·75. — Akcye kolei półn. zach. austr. 111·— 6% Listy zast. hipoteczne 96·50 — Marki 57·15. Ruble 121·87. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 92·75.

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 20 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	121 —	122 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	56 60	57 60
Dukat ważny	5 42	5 57
20 frankówka	9 22	9 42
Imperyał ważny	9 40	9 58
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne	99 —	100 —

Listy zastawne i obligi. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdém w miarę terminu płat.)

	płacą	żądają
6% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	93 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	90 —	92 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	83 75	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 25	92 75
6% listy „ banku hipot.	96 40	97 60
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	97 —	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 —	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. kop.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	89 —

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	231 50	238 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	134 —	137 50
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	250 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	17 75	19 50
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

Wiedeń 19 sierpnia.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	66 50	66 65
4⅕% „ srebrna	68 35	68 50
4% „ złota	78 95	79 10
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	115 —	115 50
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	124 75	125 —
4% „ 1860 „ 100 złr.	127 50	128 —
„ „ 1864 „ 100 złr.	158 —	158 40
„ „ 1864 „ 50 złr.	157 75	158 25
Losy Como-Renten	27 —	28 —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie . . . . 10% podat.	102 50	— —
Bukowińskie	88 25	89 25
Galicyjskie	90 75	91 25
Morawskie	102 50	103 50
Niższo-austryackie	104 75	105 25
Wyższo-austryackie	101 75	103 25
Szlązkie	96 50	— —
Styryjskie	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie . 7%	85 75	86 25
Węgierskie	86 25	86 75
Węgier. z klauz. 1867	85 —	85 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	111 75	112 25
6% Renta węgierska złota	91 75	91 9
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	71 20	71 60

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	127 20	127 40
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	— —	— —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	264 75	265 —
„ „ węgierskie . 200 „	252 80	253 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	174 —	175 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	800 —	805 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	822 —	824 —
Real-Credit-Bank . . . . 200 „	164 —	167 —
Unionbank . . . . . 100 „	87 —	87 20
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	115 50	116 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	128 60	128 8
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	134 75	135 25
Aussig Töplitz . . . 210 „ „	378 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „	574 —	576 —
Elżbiety . . . . . 210 „ 5%	179 25	179 75
Linz-Budweis . . . 200 „ „	144 50	144 75
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2198	2203
Franciszka Józefa . . 200 „ „	145 50	146 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	236 —	236 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	111 —	111 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	135 50	136 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	125 75	126 25
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	67 25	67 75
Rudolfa . . . . . 200 „ „	133 50	134 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	102 —	103 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	273 —	273 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	89 50	90 —
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	96 50	97 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	211 50	212 —
Tramway Wiedeń . . 170 „ „	192 50	193 —
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	102 50	103 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	125 75	126 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	122 —	122 50

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	95 50	95 —
Liesing. browaru . . 100 „ „	45 —	46 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 —	116 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	99 50	100 25
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	95 —	96 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	92 —	93 —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	82 —	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	91 75	92 25
5% „ „ „ nowe 37 lat	91 75	92 25
6% „ Bank. Hipot. lwow.	96 50	97 —
6% „ „ Włość.	98 —	98 50
5½% Hipot. Morawskie. . . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ na w. a.	101 70	101 85
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	97 —	97 50
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	92 50	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	71 —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	100 50	101 —

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	78 10	78 30
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	83 50	84 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	80 50	81 —
Donau-Dampfsch. . . . 300 „ „	100 —	101 50
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 50	106 50
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . . . . . 100 „ 4½%	96 50	97 50
„ Em. 1862 . . 300 „ „	95 75	96 —
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	95 50	96 —
„ Em. 1870 . . 200 „ „	93 30	93 70
„ „ 1872 . . 200 „ „	96 50	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	93 40	93 60
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	77 50	78 —
Ferdyn.-Nordb. w. kon. . . . 4½%	104 75	105 25
„ „ wal. austr. „	99 50	100 50
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	104 50	105 —
„ poż. 14 million. 1872 „	107 25	108 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	94 40	94 80
„ Em. 1873 . 200 „ „	93 —	94 —
Fünfkirchen-Bárcser . . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	103 25	103 75
„ II „ 1867 300 „ „	101 50	102 —
„ III „ 1871 300 „ „	101 50	102 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	93 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	79 75	80 10
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 50	84 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	86 —	86 50
„ III „ 1868 300 „ „	79 25	79 75
„ IV „ 1872 300 „ „	75 —	76 —
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	70 75	71 —
Neuburg Mariazell . . 200 „ „	70 —	71 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	96 50	97 —
„ „ Lit B. . 200 „ „	90 —	90 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	107 25	— —
Pragsko-Dux . . . . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ 5%	86 50	87 —
„ Em. 1869 . . 300 „ „	84 75	85 25
„ Em. 1872 . . 300 „ „	84 50	85 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	101 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	71 80	72 20
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	169 25	170 —
„ Em. 1874 500 . „	164 50	— —
„ Em. I . . . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	120 75	121 25
„ „ . 200 złr. 5%	122 —	— —
Südnordd. Verbind. . . 100 „ 4½%	90 —	91 —
„ „ II Em. . „ 5%	89 25	90 —
„ „ III „ . „ „	82 25	82 75
„ „ Em. 1875 „ „	— —	— —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	96 25	97 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	73 50	74 —
„ „ II Em. 200 „ „	69 75	70 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	74 —	74 25
„ „ złotem . 200 „ „	89 50	90 —
„ Westbahn . . . 200 „ „	75 25	75 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	74 50	75 —

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. . . . . złr. 100	108 —	103 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	113 50	114 —
„ Węgierskie . . „ 100	101 25	101 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 —	20 25
Kredytowe . . . . . . złr. 100	168 —	168 50
Clary 42	36 —	37 —
4% Donau-Dampfsch. . . złr. 105	103 —	103 50
Insspruku . . . . . . „ 20	22 50	23 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	16 —	16 50
Krakowskie . . . . . „ 20	18 50	18 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	34 —	34 50
Palffy . . . . „ 42	36 —	36 50
Rudolfa . . . . „ 10½	18 —	18 25
Salma . . . . „ 42	46 —	46 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	19 50	20 —
St. Genois . . . . . . „ 42	37 —	37 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	— —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	119 —	120 —
4% „ . . . . . . „ 50%	61 —	63 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	30 50	31 50
Windischgrätza . . . . „ 21	33 —	34 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 50	5 52
20 frankówki	9 29	9 29⁵
Imperyały rosyjskie	9 56	9 57
Funty szterl. angielskie	11 67	11 70
Listy tureckie złote	10 57	10 59
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 20	57 30
Ruble papierowy za 100	121 50	121 75

Lwów 19 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	258 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 50	92 40
4% „ „ „ „	84 40	85 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	91 50	92 40
6% „ „ Banku hipot. gal.	96 20	97 10
6% „ „ włościań. gal.	97 —	98 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	90 50	91 50
6% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50
Rubel rosyjski papierowy	1 22	1 24
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 18 sierpnia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	100 —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	62
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	98 35
kupon	—	— 77
4% Listy likwidacyjne	— —	87 90
kupon	—	— 85
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	— —	— —

Czcionkami Drukarni „CZASU.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*